

Aleksandr I. Rupasow

<https://orcid.org/0000-0002-3172-6205>

Instytut Historii Rosyjskiej Akademii Nauk

## Augustinas Voldemaras i stosunki radziecko-litewskie w latach 1926–1929

„To nie dla nas, abyśmy zapewniali Litwę,  
że jesteśmy pacyfistami bez względu na wszystko”<sup>1</sup>

**Zarys treści:** Praca opisuje relacje radziecko-litewskie w latach 1926–1929 na podstawie sprawozdań radzieckiej misji dyplomatycznej w Wilnie. Władze w Moskwie zainteresowane były sytuacją wewnętrzną Litwy, narastającymi napięciami pomiędzy Augustinasem Voldemaraszem i Antanasem Smetoną oraz skomplikowanymi relacjami między Wilnem i Warszawą.

**Outline of content:** The article describes Soviet-Lithuanian relations in the period between 1926 and 1929, based on reports by Soviet diplomats in Vilnius. The authorities in Moscow were preoccupied with the internal situation in Lithuania, the growing tensions between Augustinas Voldemaras and Antanas Smetona, and the complicated relations between Vilnius and Warsaw.

**Słowa kluczowe:** Augustinas Voldemaras, Antanas Smetona, stosunki litewsko-radzieckie, stosunki polsko-litewskie, polityka zagraniczna Litwy, polityka zagraniczna ZSRR

**Keywords:** Augustinas Voldemaras, Antanas Smetona, Lithuanian-Soviet relations, Polish-Lithuanian relations, Lithuanian foreign policy, USSR foreign policy

Politykę ZSRR wobec Litwy w połowie lat dwudziestych XX w. determinowało kilka czynników, wśród których najważniejsze było dążenie strony radzieckiej, aby nie dopuścić do powstania jedynego bloku limitrofów, w którym Polska nieuchronnie miałaby wiodącą rolę. Konflikt polsko-litewski w sprawie przynależności Wileńszczyzny stworzył pewne warunki wstępne do realizacji tego celu. Pełnomocny

<sup>1</sup> Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej (dalej: AWP RF), sygn. 0151/16/32/2/71, Z listu Borysa Stomonyakowa do Aleksandra Aroseva, 25.04.1928.

przedstawiciel ZSRR na Litwie Iwan Leopoldowicz Lorenz sformułował punkt odniesienia do analizy stosunków radziecko-litewskich w 1924 r. w następujący sposób: „Każdy odpowiedzialny litewski polityk rozumie, że bez Wilna i bez granicy z nami Litwa nie ma warunków dla niezależnego istnienia gospodarczego”<sup>2</sup>. W konsekwencji tej tezy konieczne było wspieranie polityki litewskiej we wszystkich najważniejszych kwestiach, ponieważ uważano, że w przeciwnym razie Litwa znajdzie się pod wpływem Polski. Wsparcie Litwy w sprawie Wilna wymagało „jak największego wzmocnienia środowisk nacjonalistycznych”<sup>3</sup> i dlatego polityka ta nie mogła nie być antypolska<sup>4</sup>. To ostatnie zadecydowało o zwróceniu szczególnej uwagi misji radzieckiej w Kownie na działalność Smetony i Voldemarasa. Przede wszystkim ta ostatnia osoba zaczęła budzić zwiększone zainteresowanie nie tylko kilka lat przed zamachem stanu w grudniu 1926 r., ale także po jej usunięciu ze stanowiska szefa rządu w 1929 r. Najwidoczniej Voldemaras na długo przed zamachem podjął próbę pozyskania poparcia strony radzieckiej – jeszcze w 1924 r., kiedy przed wyjazdem do Paryża w rozmowie z Lorenzem napomknął o swoich szerokich kontaktach we Francji, dzięki którym mógłby się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, „gdyby to wszystko nie wiązało się z wydatkami, na które go nie było stać”, a jednocześnie zapytał wprost, czy radziecki pełnomocnik ma jakieś pytania, które go interesowały<sup>5</sup>. Lorenz uniknął odpowiedzi, ale poprosił o opinię kierownictwo Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (NKID). Rok później uznał za wysoce pożądane dalsze finansowanie pisma „Vairas”, które rozwijało idee Smetony i Voldemarasa, co pozwoliłoby „wprowadzać aktywny zakwas do litewskiej myśli politycznej”. Ponadto uważał, że choć Smetona pracuje nad stworzeniem grupy nacjonalistycznej i rzeczywiste wyniki są wciąż daleko, jednak fakt ten należy wziąć pod uwagę<sup>6</sup>.

Sądząc po zastrzeżeniach Lorenza w jego raportach do kierownictwa NKID, pod koniec 1924 r. w polityce wobec Litwy pojawiły się ledwo zauważalne zmiany:

Ostatnio, moim zdaniem, wybraliśmy drogę pewnego ujawnienia naszych planów. W każdym razie ostatnie wzmianki w naszej prasie na temat kwestii wileńskiej [...] nasza polityka w Mińsku i nastroje panujące obecnie na Wileńszczyźnie wywołały tu, w Kownie, pewne wrażenie, że my sami mamy aspiracje w sprawie Wilna, i że Litwa w żadnym wypadku nie może liczyć na naszą pomoc w sprawie Wilna<sup>7</sup>.

Z tego powodu pełnomocnik uznał za pożądane stworzenie w litewskiej opinii publicznej pozorów, że Moskwa stoi po stronie Kowna w sporze Litwy z Polską

<sup>2</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/183/64/24, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 4.02.1924.

<sup>3</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/183/64/50–52, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 18.04.1924.

<sup>4</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/184/68/46–47, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 14.12.1924.

<sup>5</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/65/68, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 23.07.1924.

<sup>6</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/66/45, I.L. Lorenz do S.I. Arałowa, 31.05.1925.

<sup>7</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/68/19, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 2.12.1924. W innym swoim raporcie Lorenz napisał: „[Litwa] nie reprezentuje dla nas interesu, który obiecała mieć na początku”, *ibidem*, sygn. 04/27/68/73, Raport I.L. Lorenza, 30.12.1924.

o Wilno. Było to spowodowane wyłaniającym się pragnieniem rządu litewskiego, który nie wierzył w długoterminowe zachowanie niepodległości przez Litwę, poszukiwania kompromisu z Warszawą, co – jak podkreślił Lorenz – wymagało stworzenia przeszkód na drodze tych „poszukiwań”. Ponadto Lorenz uważał za pożądane pokazać Litwie, że ta „w żadnym wypadku nie powinna przeceniać swojej roli i znaczenia i powinna przestać siedzieć między dwoma krzesłami”<sup>8</sup>.

Wspomniane mimochodem przez Lorenza „aspiracje” wpisują się w poszukiwanie przez stronę radziecką sposobów usunięcia ostrych sprzeczności w stosunkach polsko-radzieckich. Do końca 1924 r. kierownictwo NKID, jak i władze ZSRR były bardzo zainteresowane zmniejszeniem napięcia na granicy zachodniej. W odpowiedzi na postawione przez członka kolegium NKID Wiktora L. Koppa pytanie, w jaki sposób strona radziecka mogłaby maksymalnie zadowolić Polskę, pod warunkiem zachowania niepodległości Litwy, Lorenz zasugerował:

Obecne granice na północy Polski są dla nas nie do [...] przyjęcia. Gdyby zostały one zabezpieczone przez naszą sankcję, doprowadziłyby to niewątpliwie do utraty niepodległości Litwy i do powstania szerokiego Związku Bałtyckiego [...]. W poszukiwaniu kompromisu z Polską wydaje mi się, że poniższy projekt podziału Wileńszczyzny, a właściwie ziem leżących między obecnymi granicami Polski z Litwą a nami, byłby do przyjęcia zarówno dla nas, jak i dla Polski [...]. Moglibyśmy się zgodzić na to, by uznać południową część Wileńszczyzny z Wilnem polską, ale aby jednak obszar na północy [...] został naszym [...]. Celem tego projektu jest poniekąd odizolowanie północnych krajów bałtyckich od Polski, postawienie ich twarzą w twarz z nami<sup>9</sup>.

Późniejsze zmiany w stosunkach polsko-radzieckich sprawiły, iż te rozważania stały się nieistotne.

Siergiej S. Aleksandrowski<sup>10</sup>, który zastąpił Lorenza na stanowisku pełnomocnika na Litwie, poważnie zmienił punkt ciężkości w ocenie polityki Litwy, przekonując władze, że Kowno stara się utrzymać napięcia w stosunkach polsko-radzieckich. W połowie listopada 1925 r. Aleksandrowski proponował wystąpienie z inicjatywą zawarcia dwustronnego traktatu politycznego w celu konsolidacji litewskiej opozycji i skompromitowania Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Za punktem widzenia litewskiego historyka Algimantasa Kasparavičiusa, że inicjatywa pełnomocnika nie znalazła wówczas poparcia w Moskwie, a dialog z Kownem był postrzegany tylko jako sposób wywarcia nacisku na Warszawę<sup>11</sup>, nie przemawia fakt, że wkrótce po otrzymaniu tej propozycji od Aleksandrowskiego w Biurze

<sup>8</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/68/2, I.L. Lorenz do W.L. Koppa, 1.01.1924.

<sup>9</sup> *Ibidem*, sygn. 04/27/184/68/73, 77, 78, Raport I.L. Lorenza, 30.12.1924.

<sup>10</sup> Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) zatwierdziło jego nominację na pełnomocnika na Litwie 18 czerwca 1925 r. Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie (dalej: RGASPI), sygn. 17/3/509/5.

<sup>11</sup> A. Kasparavičius, *The political projections of the Great Powers with respect to Eastern Europe, 1925–1926*, „Lithuanian Historical Studies” 1 (1996), s. 167.

Politycznym Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [KC WKP(b)] wysłuchano raportu Maksima Litwinowa w sprawie Litwy. Zgodnie z podjętą decyzją komisarz ludowy Gieorgij Cziczeryn w drodze do Niemiec mógł zatrzymać się w stolicy Litwy („z pociągu na pociąg”) i zaprosić przedstawicieli tego kraju do Moskwy w celu prowadzenia negocjacji na temat paktu gwarancyjnego. 23 grudnia Cziczeryn wykonał to zadanie<sup>12</sup>. W Warszawie nie zostało to zignorowane.

Zaniepokojenie w Polsce, wywołane radzieckimi inicjatywami na Litwie, nasiliło się po przewrocie dokonanym przez Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. Jednocześnie gotowość pozostawienia „otwartych drzwi dla wszystkich”, którą okazał pod koniec lata 1926 r. szef rządu litewskiego Mykolas Sleževičius, wzbudziła w Moskwie obawy o możliwość zbliżenia stanowisk Litwy i Polski. Kowno jednak nie przejawiało chęci rezygnacji z poparcia Moskwy, więc radziecka inicjatywa podpisania dwustronnego paktu gwarancyjnego nie mogła nie wywołać pozytywnej reakcji, gdyż taki akt wzmacniał pozycję Litwy w stosunkach z Polską. W odróżnieniu od innych krajów bałtyckich Litwa nie przeciągała negocjacji i 28 września 1926 r. ten pakt został podpisany w Moskwie<sup>13</sup>. Warszawa niezwykle ostro zareagowała nawet nie na sam fakt podpisania dokumentu, ale na notę Cziczeryna skierowaną do szefa rządu litewskiego Sleževičiusa, pełniącego jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych Litwy, gdzie szczególną uwagę zwrócono na wspieranie suwerenności terytorialnej Litwy.

Przez cały 1926 r. na Litwie rosło napięcie między rządzącą koalicją a opozycją. Szczególnie w kręgach wojskowych narastały obawy o możliwy kompromis z Polską w związku z rezygnacją z roszczeń Litwy do Wilna. Przewrót wojskowy 17 grudnia 1926 r. rozwiązał narastający kryzys. W wyniku przewrotu dwa dni później prezydent Kazys Grinius został zmuszony do rezygnacji ze swojego stanowiska. Sejm wybrał Smetonę na nowego prezydenta, a Voldemaras stanął na czele rządu<sup>14</sup>. Organizatorzy zamachu dążyli do tego, aby zapobiec zarówno polonizacji

<sup>12</sup> Политбюро ЦК РКП(б) – ВКП(б) и Европа. Решения «Особой папки». 1923–1939, Москва 2001, c. 94.

<sup>13</sup> Na gotowość strony litewskiej do podpisania traktatu nie mogły nie wpłynąć informacje wielokrotnie przekazywane z Moskwy o przygotowaniu Piłsudskiego do rozpętania konfliktu zbrojnego. Niezależnie od tego, jak te informacje odzwierciedlały rzeczywistość, na pewno tworzyły pożądany efekt. R. Lopata, *Die Entstehung des autoritären Regimes in Litauen 1926. Voraussetzungen, Legitimierung, Konzeption*, w: *Autoritäre Regime in Ostmittel- und Südosteuropa 1919–1944*, Hrsg. E. Oberländer, München 2001, s. 111. Pod koniec lipca 1926 r. Biuro Polityczne KC WKP(b), po wysłuchaniu raportów Cziczeryna, Stomoniakowa i Anastasa Mikojana, uznało za możliwe, „żeby NKID podczas negocjacji ze Słazewiczem w razie potrzeby delikatnie dał do zrozumienia, że istnieje możliwość apelu rządu sowieckiego o zbliżającym się ataku Polski na Litwę”, RGASPI, sygn. 17/162/3/5.

<sup>14</sup> Analizę składu osobowego gabinetu Voldemarasa zob. np.: A. Bitautas, *Augustino Voldemaro vyriausybės ministrų personalijos (1926 m. gruodis – 1929 m. rugsėjis)*, „Istorija” (2013), nr 1, s. 4–19.

kraju, jak i probolszewickiej polityce rządu, która, jak uważano, stanowiła realne zagrożenie dla państwa. 20 grudnia nowy szef rządu, który pełnił również funkcję ministra spraw zagranicznych, na konferencji prasowej narzekał na niechęć poprzedniego rządu do stawiania oporu kampanii bolszewickiej, z której Polska mogłaby skorzystać<sup>15</sup>. Temat korupcji w państwie, istotny przed przewrotem, zszedł na dalszy plan.

Wypowiedzi członków nowego rządu miały ściągnąć na siebie uwagę radzieckiej placówki dyplomatycznej w Kownie. Jednak rozmowa Aleksandrowskiego z premierem Voldemarasem, odbyta 22 grudnia 1926 r., świadczyła o czymś przeciwnym<sup>16</sup>. Nie można nie dziwić się brakowi taktu dyplomatycznego, jaki Aleksandrowski wykazał w trakcie rozmowy. Nieuniknione jest również pytanie, jak dobrze pełnomocnik faktycznie orientował się w obecnej sytuacji.

Zapytałem wprost Voldemarasa, kto dokonał zamachu stanu, a jego odpowiedź brzmiała – oficerowie krajowi [...]. Nadal wyrażałem wątpliwości, odnosząc się do tego faktu, że to, co wiem, budzi we mnie lęk, że to wszystko jest inscenizacją panów jezuitów, w której on i Smetona odgrywają całkowicie służbową rolę, chociaż pozornie przypisano im szaczną rolę [...]. Nadal nie wiem, czy jest triumfotorem, czy tylko honorowym więźniem przywiązany do rydwanu triumfatora. Wątpię też, czy Piłsudski jedzie tym rydwanem jak prawdziwy zwycięzca na drodze z Wilna do Kowna. [...] On [Voldemaras] rozumie, że moje obawy byłyby nie bez powodu, gdyby się okazało, że chadecy<sup>17</sup> byli zaangażowani w zamach stanu od samego początku. Ale tego zdecydowanie nie było. [...] Przewrót i sposób, w jaki on się odbył, uczyniły chadeków pokornymi. [...] Dokonany zamach stanu można uznać za najbardziej przykrą niespodziankę, jaką można było zrobić dla Polski. [...] zdecydowanie protestuje przeciwko temu, że po tak długiej znajomości z nim i Smetoną mogłem mieć takie podejrzenia [...]. Polska próbuje sprowokować komunistyczne powstanie, by za jego pomocą ingerować w wewnętrzne sprawy Litwy<sup>18</sup>.

Po wysłuchaniu wyjaśnień Voldemarasa Aleksandrowski rzekomo poprosił go, aby ten nie zwracał mu głowy: „Nie jestem obywatelem Kowna, którego trzeba

<sup>15</sup> O światowych ocenach zamachu stanu w Kownie zob. A. Kasparavičius, *Views of Western countries on the 1926 coup d'état in Lithuania*, „Lithuanian Historical Studies” (2007), no. 12, s. 113–140; o zamachu stanu 1926 r. w historiografii radzieckiej zob. A. Gaigalaitė, *Dėl 1926 m. gruodžio 17 d. valstybės perversmo vertinimo lietuvių sovietinėje istoriografijoje*, [https://www.vdu.lt/cris/bitstream/20.500.12259/104438/1/ISSN2029-7181\\_2008\\_V\\_71.PG\\_22-29.pdf](https://www.vdu.lt/cris/bitstream/20.500.12259/104438/1/ISSN2029-7181_2008_V_71.PG_22-29.pdf) (dostęp: 20.12.2020).

<sup>16</sup> Tego dnia ukazał się wywiad z szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płk. Jonasem Musteikisem, w którym ten oświadczył, że likwidacja bolszewizmu będzie kontynuowana, a aparat państwowy zostanie całkowicie oczyszczony z niepożądanych elementów. Tego samego dnia Voldemaras też udzielił wywiadu, mówiąc, że pierwszym zadaniem rządu będzie przywrócenie Wilna oraz że rząd nawiąże współpracę z tymi, którzy uznają Wilno za litewskie i mogą pomóc w jego przywróceniu. Tylko ZSRR uznał Wilno za litewskie. A. Eidintas, *Antanas Smetona and his Lithuania. From the National Liberation Movement to an Authoritarian Regime (1893–1940)*, Leiden 2015, s. 182, 183.

<sup>17</sup> Chrześcijańscy demokraci.

<sup>18</sup> AWP RF, sygn. 028/2/44/2–5, S.S. Aleksandrowski do B.S. Stomoniakowa, 24.12.1926.

straszyć bolszewizacją, żeby usprawiedliwić wojskowy zamach stanu. Voldemaras zmieszał się”<sup>19</sup>.

W swoim raporcie do Moskwy Aleksandrowski nalegał, że chociaż Voldemaras i Smetona uczestniczyli w spisku, fakt, że zamach dokonał się tego samego dnia i o tej samej godzinie, był dla nich zaskoczeniem:

Odniosłem wrażenie, że ideologicznym inspiratorem jest sam Voldemaras, Smetona to gabłota. Organizacja całej sprawy została wykonana przez Daukantisa. [...] Przewrót radykalnie zmienił układ sił w kraju przeciwko nam oraz na korzyść Anglii i Polski [...]. Obawy przed jakimkolwiek pokojowym wprowadzeniem polskich wpływów na Litwę wydają mi się nierealne, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Inną kwestią jest zagrożenie, jakie stwarza bezpośrednia interwencja zbrojna Polski. Możliwości dla tego z pewnością stworzył zamach stanu. Kraj znajduje się obecnie w stanie całkowicie niestabilnej równowagi<sup>20</sup>.

Zamach stanu i późniejsze rozstrzelanie czterech komunistów<sup>21</sup>, któremu Aleksandrowski i pierwszy sekretarz ambasady Davida E. Skalow nie mogli zapobiec, wytrąciły z równowagi pełnomocnika, który uważał siebie za bardzo wpływową postać na Litwie. Po świętach katolickich Aleksandrowski raportował do Moskwy:

Potrzebujemy innych środków, które mogłyby przebić się przez grubą skórę brontozaurów, które faktycznie panoszą się na Litwie. Poszukując tych środków, ośmielam się stwierdzić, co następuje. W Moskwie mamy całą serię kwitów od prawie trzech lat, którymi niektórzy z tych, którzy doszli do władzy (żeby nie wymieniać nazwisk, które Pan pamięta) powinni być niezwykle zainteresowani [...]. Ujawnienie informacji, dokąd trafiły pieniądze „bolszewików” na Litwie, może dosłownie kogoś zniszczyć raz na zawsze. Rozumiem, że takie ujawnienie niezwykle skompromitowałoby również i nas. Więc nie zamierzam faktycznie publikować tego rodzaju rzeczy. Myślę tylko, że mógłbym szantażować zainteresowane osoby groźbą ujawnienia<sup>22</sup>.

Aleksandrowski wykonał gest niedopuszczalny dla szefa misji dyplomatycznej kraju, który starał się utrzymywać poufne stosunki z Litwą. Nie udzielił odpowiedzi na zaproszenie na przyjęcie noworoczne u prezydenta Litwy Smetony. Ta skandaliczna sytuacja miała konsekwencje.

Aleksandrowski uporczywie nie chciał uwierzyć, że władza w rzeczywistości spoczywała w rękach przywódców Litewskiego Związku Narodowców (tautininków).

Voldemaras i Smetona naprawdę nie mają żadnej władzy – przekonywał kierownictwo. – Interesowało mnie pytanie, do kogo w tym wypadku władza należy? Tutaj na pierwszym planie była myśl o chadekach [...] nie mogłem ustalić tego faktu, żeby władza należała do

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, sygn. 028/2/44/12, 13, 14.

<sup>21</sup> W związku z rozstrzelaniem komunistów Moskwa postanowiła zorganizować tylko ogólnomiejski wiec protestacyjny w Sali Kolumnowej Domu Związków. RGASPI, sygn. 17/162/4/36.

<sup>22</sup> AWP RF, sygn. 028/2/44/33, S.S. Aleksandrowski do B.S. Stomoniakowa, 28.12.1926.

chadeków, chociażby w tym stopniu, w jakim Smetona i Voldemaras jej nie mają [...]. Teraz klika wojskowa odgrywa decydującą rolę. Społecznie ona nie ma wyraźnej postaci<sup>23</sup>.

Jeśli wskazanie środowiska oficerskiego jako poważnego czynnika wewnętrznej niestabilności politycznej odpowiadało rzeczywistości, to obsesja pełnomocnika na punkcie ukrytego przed wzrokiem opinii publicznej wpływu chadeków nieuchronnie budziła obawy, że tendencja do zbliżenia polsko-litewskiego nie należy bynajmniej do przeszłości. Sekretarz placówki Skalow, powołując się na informacje otrzymane od attaché wojskowego, pisał w połowie lutego 1927 r.: „[...] Chadezy prowadzą teraz energiczną kampanię na rzecz litewsko-polskiego zbliżenia i aktywnie naciskają na rząd Litwy”<sup>24</sup>.

W Moskwie zaniepokojenie wywołały niektóre wystąpienia publiczne Voldemarasa, który wykazał się wyjątkową aktywnością<sup>25</sup>. To zmusiło Borysa Stomoniakowa w rozmowie z ambasadorem litewskim Jurgisem Baltrušaitisem 14 marca 1927 r. do stwierdzenia:

Jak wytłumaczyć brak wskazania w oświadczeniu Voldemarasa, że stosunki z ZSRR będą rozwijać się na podstawie porozumienia z 28 września? Brak odniesienia do paktu z 28 września, który potwierdza przynależność Wilna do Litwy, oraz złośliwe wzmianki w oświadczeniu Voldemarasa, że ZSRR uznaje prawo do samostanowienia tylko dla proletariatu, nieuchronnie sprawia wrażenie, że Voldemaras nie przywiązuje dużej wagi do traktatu z 28 września [...] „na zewnątrz” rząd litewski sprawiał wrażenie ochłodzenia między nami i trzeba go jakoś pozbyć<sup>26</sup>.

Aleksandrowski, który zdawał sobie sprawę, jak mocno zrujnował osobiste relacje z nowym przywództwem Litwy, próbował złagodzić niezadowolone swoich przełożonych wskazówkami o konieczności rezygnacji („w tej chwili nierozsądnie jest zostawiać mnie na dłużej w Kownie”), jednak nie chciał przyznawać się do własnych błędów. Bez zbędnej skromności pisał do Moskwy, że stał się dla litewskich przywódców „całkiem persona non grata”, dlatego że jest uważany za „bardzo sprytnego, zmyślnego, szalonego ryzykanta, sama obecność którego na Litwie stanowi dla nich bezpośrednie zagrożenie życia”. Jednocześnie nie sugerował, ale raczej kategorycznie doradzał kierownictwu:

Jeżeli Państwo mają wystarczające dowody, aby spodziewać się drastycznych i poważnych komplikacji na naszych granicach w najbliższej przyszłości, aż do konfliktu zbrojnego,

<sup>23</sup> *Ibidem*, sygn. 028/2/44/66–67, S.S. Aleksandrowski do B.S. Stomoniakowa, 3.01.1927.

<sup>24</sup> *Ibidem*, sygn. 028/2/44/86, D.E. Skalow do S.S. Aleksandrowskiego, 14.02.1927.

<sup>25</sup> Najprawdopodobniej to ochłodzenie stosunków dwustronnych spowodowało, że Biuro Polityczne KC WKP(b) 3 marca podjęło decyzję o niecelowości wizyty pełnomocnika w Niemczech Nikołaja Krestinskiego w Kownie w drodze powrotnej do Niemiec. RGASPI, sygn. 17/162/4/70.

<sup>26</sup> AWP RF, sygn. 09/2/13/2/153–154, B.S. Stomoniakow. Zanotowana rozmowa z J. Baltrušaitisem, 14.03.1927.

wtedy mnie można i pewnie trzeba zostawić w Kownie. Jeśli dojdzie do kłótni, to moja „popularność” jako „bojownika”, który cieszy się zaufaniem w Moskwie, oraz moja wiedza o Smetonie i Voldemarasie może się przydać<sup>27</sup>.

W Moskwie do tego czasu kwestia wymiany pełnomocnika została już rozwiązana. 3 maja 1927 r. strona litewska wyraziła zgodę na przyjęcie nowego pełnomocnika – Alexandra Y. Arosiewa.

Moskwa była zaniepokojona wewnętrzną niestabilnością polityczną na Litwie, zagrożoną nieprzewidywalnym rozwojem wydarzeń. Stomoniakow wielokrotnie w rozmowach z ambasadorem litewskim „starał się zapewnić swojego rozmówcę o tym, że jest zainteresowany konsolidacją sytuacji wewnętrznej na Litwie”<sup>28</sup>. W pierwszych miesiącach po dojściu do władzy duumwiratu Smetona-Voldemaras ewidentny dystans w stosunkach z Moskwą wynikał właśnie z wewnętrznej niestabilności, ale konflikty w stosunkach z Polską utrzymywały się, co więcej, to właśnie ta niestabilność skłoniła Warszawę do zwiększenia presji na Kowno. Włączenie konfliktu polsko-litewskiego do porządku obrad na najbliższej sesji Ligi Narodów zachęciło władze litewskie do zwrócenia się o poparcie Moskwy. W Lidze Narodów wykazano powściągliwość. Na początku września 1927 r. Stomoniakow poinformował ambasadora litewskiego, że kierownictwo polityczne ZSRR nie uważa za możliwe wzięcia udziału w sesji Ligi, nawiązując do aspektu formalnego – ZSRR nie był członkiem Ligi Narodów<sup>29</sup>. Ponieważ strona litewska miała świadomość izolacji swojej polityki zagranicznej, była zmuszona uparczywie prosić o wysłanie radzieckiego obserwatora do Genewy. Ponadto litewski poseł w Berlinie został upoważniony do zbadania, za pośrednictwem niemieckiego ministra spraw zagranicznych Gustava Stresemanna, możliwości przyjęcia radzieckiego obserwatora<sup>30</sup>. Stronie litewskiej odmówiono jednak drugiego publicznego oświadczenia radzieckiego stanowiska w sporze polsko-litewskim.

To właśnie izolacja polityki zagranicznej zmusiła Litwę do wyrażenia zgody na negocjacje z Polską w kwietniu 1928 r. w Królewcu. Z powodu tych negocjacji między kierownictwem NKID a pełnomocnikiem na Litwie Arosiewem powstały spory. Ten ostatni sprzeciwiał się decyzji NKID, aby ostrzec Voldemarasa, żeby ten nie próbował zakłócać początku konferencji. Dokonał tego radziecki konsul w Królewcu Grigorij Meerzon pół godziny przed rozpoczęciem negocjacji<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> *Ibidem*, sygn. 028/2/44/95, 94, 97, S.S. Aleksandrowski do B.S. Stomoniakowa, 24.03.1927.

<sup>28</sup> *Ibidem*, sygn. 09/2/13/2/175, B.S. Stomoniakow. Zanotowana rozmowa z J. Baltrušaitisem, 13.04.1927.

<sup>29</sup> *Ibidem*, sygn. 09/2/13/2/194, B.S. Stomoniakow. Zanotowana rozmowa z J. Baltrušaitisem, 3.09.1927.

<sup>30</sup> *Ibidem*, sygn. 09/2/13/2/196, B.S. Stomoniakow. Zanotowana rozmowa z J. Baltrušaitisem, 31.10.1927.

<sup>31</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/57–58, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 4.04.1928. Grigorij Konstantinowicz Meerzon pełnił funkcję konsula generalnego w Królewcu w latach 1928–1930. Ю.В. Костяшев, «Польский вопрос» в советско-германских отношениях второй половины 1920-х годов (по материалам консульства в Кёнигсберге), „Балтийский регион” (2013), № 3 (17), с. 137.



Arosiew zasadniczo nie zgadzał się z podstawowymi ocenami swojego przywództwa w stosunku do Litwy:

Kolegium NKID, decydując o konieczności rekomendowania Voldemarasowi, by iść na ustępstwa, oparło się przy fakcie, że w przeciwnym razie doszłoby do konfliktu zbrojnego między Polską a Litwą. Przez długi czas uważałem taką możliwość za realną, jednak doświadczenie, które zdobyłem w ciągu roku pracy tutaj, przekonało mnie, że w tej sytuacji starcie zbrojne, jawne lub zamaskowane, między Polską a Litwą jest wykluczone. [...] Z mojego doświadczenia w pracy tutaj dochodzę do wniosku całkowicie bez obaw, że Polska nie ma możliwości, aby zaatakować Litwę, bez względu na to, jaką nieprzejednaną postawę zajmuje Litwa wobec Polski. [...] Biorąc pod uwagę ten fakt, że nie jesteśmy pacyfistami, więc nie możemy uniknąć wojny tylko dlatego, że jest to wojna, nawet w przypadku, gdy jakakolwiek akcja pokojowa, jak w tym wypadku umowa między Polską a Litwą wyrządza nam więcej szkody niż akcja wojskowa. W związku z powyższym uważam za swój obowiązek, wynikający nie tylko z sumienia, ale także z własnego doświadczenia i obserwacji, postawić przed NKID kwestię rewizji naszej linii w konflikcie polsko-litewskim. [...] mamy czas na to, żeby wykonać manewr i zacząć powstrzymywać się od doradzania Voldemarasowi, by szedł na ustępstwa<sup>32</sup>.

W Moskwie stosunek do negocjacji polsko-litewskich był powściągliwy. Widocznie za pożądane uznano jedynie usunięcie szczególnego napięcia w stosunkach między Kownem a Warszawą. Z tego powodu strona radziecka odmówiła udziału w negocjacjach nad paktem polsko-litewskim zasugerowanym przez stronę polską. Aby złagodzić tę odmowę, Moskwa zaproponowała Voldemarasowi „zawarcie porozumienia modelu genueńskiego z Polakami”<sup>33</sup>. Właśnie z tego powodu pełnomocnik Arosiew dostał reprimendę od kierownictwa. Ewidentnie zirytowany Stomoniakow pisał do pełnomocnika:

Uważam za błędne stwierdzenie Pana podczas ostatniej rozmowy z Voldemaraszem w odpowiedzi na jego oświadczenie, że chciałby, abyśmy, biorąc udział w zawarciu paktu polsko-litewskiego, zagwarantowali, że nie zaatakujemy Polski od strony północno-wschodniej, że dla nas przyjęcie takiego zobowiązania jest niewygodne, „skoro jesteśmy gotowi zawrzeć pakt o nieagresji z Polską z dowolnego sektora”. Wręcz przeciwnie, zawsze staraliśmy się przekonać Litwinów, że polsko-radzieckie negocjacje w sprawie paktu nie są poważne i nie przyniosą pozytywnych efektów. Nasza wartość dla Litwy polega przede wszystkim na możliwości wojny z Polską. To nie dla nas, abyśmy zapewniali Litwę, że jesteśmy pacyfistami bez względu na wszystko<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> AWP RF, sygn. 0151/16/32/3/167–168, A.J. Arosiew do B.S. Stomoniakowa, 10.05.1928.

<sup>33</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/65, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 18.04.1928. „Model genueński” oznacza protokół o pokojowym rozwiązaniu konfliktów międzynarodowych, zatwierdzony przez Ligę Narodów 2 października 1924 r. Protokół nie stanowił dla Francji problemu, gdyż zawierał gwarancje zachowania terytorialnego *status quo* ustanowionego przez traktat wersalski, w szczególności zabezpieczał granice wschodnioeuropejskich sojuszników Francji.

<sup>34</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/71, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 25.04.1928.

Ponieważ Arosiew nie chciał rezygnować ze swoich poglądów, Stomoniakow musiał jeszcze raz stanowczo wskazać pełnomocnikowi:

Nie jesteśmy zainteresowani tym, aby popychać Voldemarasa do politycznego porozumienia z Polską, a przeciwny Pana wniosek jest absolutnie bezzasadny. Pan zapomina, że nasze rekomendacje Voldemarasowi, aby zaproponować Polakom kontrprojekt „modelu genueńskiego”, były podyktowane koniecznością zareagowania na sprytnie posunięcie Polaków, którzy zaproponowali zawarcie paktu o nieagresji. Zwykła odmowa przyjęcia tej propozycji nastawiłaby całą opinię publiczną za granicą przeciwko Litwie. [...] to właśnie „genueński” charakter tego porozumienia podkreślałby ten fakt, że stosunki polityczne między obydwoma krajami nie są uregulowane<sup>35</sup>.

Moskwa była zaniepokojona, że w trakcie negocjacji polscy delegaci wskazywali na możliwość podziału stref wpływów z ZSRR („Jak gdyby przywództwo ZSRR zamierzało zgodzić się na aneksję Litwy przez Polskę w takiej czy innej formie pod warunkiem, że Związek Radziecki otrzyma odszkodowanie w postaci przyłączenia Łotwy do ZSRR”)<sup>36</sup>.

Jednak sama strona litewska celowo zapobiegła możliwości politycznego rozstrzygnięcia konfliktu z Polską. 25 maja weszła w życie nowa konstytucja Litwy, w której Wilno zostało proklamowane stolicą. Analizując postępowanie strony litewskiej, Stomoniakow doszedł do następującego wniosku:

Kiedy zastanawiasz się nad wszystkimi krokami Voldemarasa w konflikcie polsko-litewskim i próbujesz znaleźć w nich jakiś sens, to mimowolnie pojawia się myśl, że Voldemaras albo spekuluje na temat możliwości polsko-radzieckiego konfliktu zbrojnego, albo dąży do stworzenia sytuacji, w której dla całego narodu litewskiego stałoby się jasne, że nie ma dla nich innego wyjścia, jak tylko „uzyskać Wilno” w ramach federacji polskiej<sup>37</sup>.

Zaniepokojony konsekwencjami takiej polityki zarząd NKID podjął decyzję, żeby Stomoniakow, który wyjeżdżał na wakacje do Niemiec, zatrzymał się w Kownie, porozmawiał z Voldemarasem w cztery oczy i dał mu ostrzeżenie, że „jeśli ten nie będzie zważać na naszą radę i nie okaże powściągliwości i sprowokuje konflikt, nie będzie mógł liczyć na nasze wsparcie”<sup>38</sup>.

Dla tymczasowego pełnomocnika ZSRR na Litwie Siemiona I. Rabinowicza stwierdzony przez Stomoniakowa dylemat nie istniał. Był pewien, że wszystkie kalkulacje Voldemarasa opierały się na tezie o nieuchronności wojny polsko-radzieckiej:

<sup>35</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/83, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 17.05.1928.

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/90, O wręczeniu radzieckiej noty ministrowi spraw zagranicznych 27 maja 1928 r. Telegram z Kowna do NKID.

<sup>37</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/98–99, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 6.06.1928.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/101, B.S. Stomoniakow do S.I. Rabinowicza, 13.06.1928.

W przypadku wojny Voldemaras przewiduje dla Litwy nie tylko możliwość pomyślnego wykorzystania jej strategicznego położenia w celu zdobycia Wilna. Być może w większym stopniu opiera swoje wyliczenia na założeniu, że taka wojna mogłaby ewentualnie doprowadzić do powstania nowych państw z części terytoriów ZSRR i Polski, a mianowicie Białorusi i Ukrainy, i wtedy Litwa znalazłaby się w zupełnie innej sytuacji międzynarodowej, z innymi gwarancjami niepodległości i innymi perspektywami. [...] Muszę tutaj szczególnie zauważyć i podkreślić, że ocena Voldemarasa jako osoby rzekomo krnąbrnej i despotycznej *par excellence*, która jest niezapobiegliwa w swoich planach, byłaby głęboko błędna. Voldemaras jest niegrzeczny, bezczelny, kłótlivy, ale jego manieri i chwytły nie powinny nas zawieść, on ma linię, przynajmniej miał do tej pory, przy tym prowadzi tę linię konsekwentnie, umiejętnie i zręcznie. [...] Voldemaras zarówno w Londynie, jak i w Genewie mógł upewnić się, że Brytyjczycy (i Francuzi) przyspieszają atak na nas przez Polskę – stąd ich niecierpliwe usiłowania, by zmusić Litwę do jak najszybszego nawiązania stosunków z Polską<sup>39</sup>.

Voldemaras niezmiennie starał się zwrócić uwagę strony radzieckiej na niepokojące informacje. Na tydzień przed przybyciem Stomoniakowa do Kowna powiedział Rabinowiczowi, że w rozmowie, którą „we trójkę prowadzili w Warszawie Lindsay, Piłsudski i Sonkowski... umówili się jesienią tego roku zlikwidować Litwę, a potem podjąć działania przeciwko ZSRR, odciąć Ukrainę od ZSRR i przyłączyć ją do Polski, podkreślając, że najprawdopodobniej sytuacja zostanie rozwiązana środkami militarnymi, więc przyczyny kolejnej wojny europejskiej należy szukać nie w stosunkach polsko-litewskich, ale polsko-radzieckich”<sup>40</sup>. Moskwa zdawała sobie sprawę, że konstrukcje Voldemarasa są dość sztuczne, ale niepokoiła się jego możliwymi późniejszymi działaniami, które mogły wywołać konflikt zbrojny z Polską. Z tego powodu zarząd NKID zdecydował, że mimo wszystko spotkanie w stolicy Litwy powinno się odbyć, chociaż Stomoniakowa ogarnęły wątpliwości co do proponowanej podróży przez Kowno.

10 lipca miała miejsce trzygodzinna rozmowa Stomoniakowa z Voldemaraszem. Okazało się, że litewski polityk „nie tylko nie zgadza się na porzucenie wrogiej drogi, którą podążał do tej pory w negocjacjach polsko-litewskich, ale uważa, że jest to jedyna możliwa droga obecnego rządu litewskiego”, bo w przeciwnym razie jego rząd mógłby zostać obalony. Jednocześnie przyznawał, że nie oszukuje samego siebie i rozumie, że ZSRR nie udzieli mu żadnej pomocy militarnej w przypadku konfliktu zbrojnego między Polską a Litwą w momencie, który Związek Radziecki będzie uważał za niewygodny dla siebie; innymi słowy, nie spodziewa się, że uda mu się wciągnąć ZSRR w polsko-litewski konflikt zbrojny<sup>41</sup>.

Oceniając efekty negocjacji kowieńskich, Aleksandrowski, pełniący obowiązki członka zarządu NKID, informował Rabinowicza:

<sup>39</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/3/250–251, S.I. Rabinowicz do B.S. Stomoniakowa, 16.06.1928.

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/3/291–292, S.I. Rabinowicz, 4.07.1928.

<sup>41</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/3/305–306, S.I. Rabinowicz do S.S. Aleksandrowskiego, nie później niż 16.07.1928.

Na Voldemarasa należy nadal wywierać presję wszelkimi sposobami, aby skłonić go do zawarcia choćby porozumienia z Polakami o ruchu granicznym [...] oraz porozumienia dotyczącego spławu drewna Niemnem [...]. Nie traci swojej aktualności i dyrektywa o konieczności zapewniania Litwinów o tym, że nie pozwolimy na prowokowanie konfliktu zbrojnego między nami a Polską, oraz że nie będziemy bronić Litwy, jeśli spowoduje starcie zbrojne z Polską. Jednak żeby Pan orientował się w sytuacji, muszę powiedzieć, że istnienie niepodległej Litwy [...] jest dla nas bardzo ważne, dlatego nie możemy nie podejmować działań, aby zapobiec ewentualnej polskiej przemocy wobec Litwy<sup>42</sup>.

Faktyczne odroczenie rozpatrzenia sporu polsko-litewskiego w Lidze Narodów zostało pozytywnie odebrane w Moskwie. Stomoniakow pośpiesznie napisał do Arosiewa:

Przejawem najwyższej mądrości ze strony Voldemarasa byłoby wykorzystanie tej przerwy [...] w celu przejęcia inicjatywy w swoje ręce, korzystając z pomyślnej dla niego sytuacji dla zawarcia jakiegoś porozumienia z Polską, aby na podstawie tego porozumienia na najbliższym posiedzeniu sesji Ligi Narodów usunąć kwestię polsko-litewską z dalszej dyskusji w Genewie. [...] Najbardziej rozsądne dla Litwy byłoby zawarcie porozumienia z Polską o niestosowaniu przemocy w przypadku sporów na wzór genueński. Mimo paktu Kellogga podpisanie takiego porozumienia byłoby rozsądne<sup>43</sup>.

Później, rozwijając swoją myśl, Stomoniakow pisał:

Przekonanie Voldemarasa, że „pakt Kellogga zapewnia Europie pokój na co najmniej dwa lata”, więc zabezpiecza Litwę przed polską agresją, zaskakuje swoją naiwnością. Polska nie musi oficjalnie wypowiadać wojny Litwie, aby ją okupować. Potrafi zorganizować sprawę w taki sposób, że „atak przyjdzie z samej Litwy” albo że „na Litwie naród powstaje przeciwko Voldemarasowi” i zawrze z Polską porozumienie, którego potrzebuje. [...] Jeśli chodzi o stwierdzenie Voldemarasa, że rzekomo mówiłem, iż „Polska będzie utrzymywała pokojowe stosunki z ZSRR maksymalnie (lub minimalnie) przez kolejne 10 lat”, to [...] ponieważ jednym z głównych celów mojej rozmowy z Voldemarasem było przekonanie go, że nie powinien opierać swojej strategii i taktyki na bliskości wojny polsko-radzieckiej, powiedziałem mu, że oczywiście Polska intensywnie przygotowuje się do wojny z nami, ale ta wojna nie jest kwestią najbliższej przyszłości. „Polska – powiedziałem – może rozpocząć wojnę wiosną przyszłego roku, może ją rozpocząć za rok, może za kilka lat [...]. W każdym razie – i to był mój główny argument – atak na Litwę powinien poprzedzić wojnę Polski z ZSRR. Ze względów strategicznych i politycznych Polska rozprawi się z Litwą, zanim zdecyduje się nas zaatakować. Właśnie dlatego taktyka, oparta na założeniu, że Litwa może nie spieszyć się z uregulowaniem stosunków, nie jest rozsądna”<sup>44</sup>.

Co więcej, strona radziecka podjęła kroki w Berlinie i Teheranie, aby przy wsparciu Niemiec i Persji maksymalnie bezproblemowo zakończyć dyskusję na

<sup>42</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/119, S.S. Aleksandrowski do S.I. Rabinowicza, 25.07.1928.

<sup>43</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/143–144, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 27.09.1928.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/154–155, B.S. Stomoniakow do A.J. Arosiewa, 10.10.1928.

temat kwestii litewskiej w Lidze Narodów, by „dalsze uregulowanie stosunków między Polską a Litwą szło drogą bezpośrednich negocjacji dyplomatycznych między obydwoma krajami”<sup>45</sup>.

Jednak stanowisko radzieckie nie miało wpływu na przekonania Voldemarasa<sup>46</sup>, co ujawniło się podczas kolejnego etapu negocjacji polsko-litewskich w Królewcu na początku listopada 1928 r. W odpowiedzi na opinię wyrażoną przez polską delegację, że kwestia gwarancji bezpieczeństwa w związku z podpisaniem paktu Brianda-Kellogga traci na znaczeniu, Voldemaras odwołał się do zastrzeżeń wysuniętych przez stronę polską przy zawieraniu paktu i zaproponował „podpisanie tego rodzaju paktu w ramach bardziej ograniczonych terytorialnie, na przykład paktu, którego uczestnikami będą tylko najbliższe państwa, takie jak Niemcy, ZSRR, Polska, Litwa, Łotwa”<sup>47</sup>. Przed początkiem nowego roku Moskwa nadal obawiała się, że „Voldemaras będzie sabotował bezpośrednie negocjacje z Polakami”<sup>48</sup>.

Próby radzieckich dyplomatów, które miały skłonić Voldemarasa do zawarcia paktu trójstronnego (polsko-litewsko-radzieckiego) w związku z kampanią poświęconą podpisaniu dodatkowego protokołu do paktu Brianda-Kellogga na przełomie 1928 i 1929 r., okazały się beznadziejne<sup>49</sup>. Moskwa zgodziła się z opinią pełnomocnego przedstawiciela Władimira Antonowa-Owsiejenki, że „my na Litwie tak słabo sprzeciwialiśmy się utrwalaniu wrogich nam zjawisk, że teraz nie ma ani jednej partii, ani grupy politycznej, która odważyłaby się polecać orientację na Moskwę albo nawet po prostu mówić o potrzebie nawiązania z nami dobrosąsiedzkich relacji”<sup>50</sup>. W tym samym czasie do Moskwy dotarła informacja, że pozycja Voldemarasa na Litwie została zachwiana. W rozmowach z NKID ambasador litewski Baltrušaitis otwarcie mówił o tym, że szef rządu znajduje się w izolacji i nie ma poważnego poparcia nawet w wojsku<sup>51</sup>. Na posiedzeniu Kolegium NKID, które odbyło się 6 marca 1929 r., postanowiono, aby pod jakimkolwiek pretekstem unikać rewizji i pogłębiania stosunków umownych z Litwą.

<sup>45</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/176, B.S. Stomoniakow do S.I. Rabinowicza, 28.11.1928.

<sup>46</sup> W jednym ze swoich listów do kierownictwa Antonow-Owsiejenko, który objął stanowisko pełnomocnego przedstawiciela na Litwie, odnotował: „Rząd Voldemarasa nie jest dla nas tak przyjazny, aby mógł nas doskonale rozumieć i podążać za naszą inicjatywą, bez uprzedniego porozumienia się z nim”, *ibidem*, sygn. 0151/17/34/1/38, W.A. Antonow-Owsiejenko do B.S. Stomoniakowa, 5.03.1929.

<sup>47</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/3/449, S.I. Rabinowicz. Rozmowa z A. Voldemaraszem, 13.11.1928. Warto zauważyć, że Litwinow uważał, iż Voldemaras w pewnej mierze był autorem pomysłu dodatkowego protokołu do paktu Brianda-Kellogga.

<sup>48</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/16/32/2/182, B.S. Stomoniakow do S.I. Rabinowicza, 19.12.1928.

<sup>49</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/34/1/7, S.I. Rabinowicz do B.S. Stomoniakowa, 5.01.1929. Więcej o podpisaniu protokołu dodatkowego do paktu Brianda-Kellogga zob. A.И. Рупасов, *Гарантии. Безопасность. Нейтралитет. СССР и государства-лимитрофы в 1920-х – начале 1930-х гг.*, Санкт-Петербург 2008, s. 169–207.

<sup>50</sup> AWP RF, sygn. 0151/17/34/1/48, W.A. Antonow-Owsiejenko do B.S. Stomoniakowa, 16.03.1929.

<sup>51</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/35/3/16, B.S. Stomoniakow do S.I. Rabinowicza, 6.02.1929.

Jednocześnie na tym samym posiedzeniu podjęto dwie inne decyzje: „Zwrócić się do Państwowego Wydawnictwa o oznaczenie terytorium spornego między Litwą a Polską specjalną farbą lub przerywaną linią na nowo wydanych mapach geograficznych i nie przedstawiać tego terenu na mapie jako obszaru w całości należącego do Polski”<sup>52</sup>. Ponadto Kolegium negatywnie zareagowało na wysyłanie przez Litwę specjalistów wojskowych na radzieckie uczelnie wojskowych (w tym wypadku członkowie Kolegium nie uważali za możliwe wzmocnienia nastrojów sowietofilskich wśród przybyłych wojskowych litewskich)<sup>53</sup>.

Oceniając radziecko-litewskie stosunki pod rządami Voldemarasa, Stomoniakow pisał do pełnomocnika:

Pan mówi o objawach „poważnego zejścia Litwy z drogi szczególnego zbliżenia z nami”. Trzeba jednak przyznać, że nigdy nie byliśmy z Litwą pod rządami Voldemarasa poufni, albo, jeżeli można tak powiedzieć, między nami istniała „jednostronna poufność”. Voldemaras jest do nas wrogo nastawiony i niewątpliwie pokazałby to w znacznie większym stopniu, gdyby nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo nas potrzebuje [...]. Nasza obiektywna troska o niepodległość Litwy stwarza pewien „automatyzm” w stosunkach obu państw. Wola polityków i zmiana rządu na Litwie niewiele tu mogą zmienić<sup>54</sup>.

Co więcej, do końca 1929 r. zgromadzone doświadczenia w kontaktach zarówno z opozycyjnymi politykami litewskimi, jak i przedstawicielami partii tautininków pozostawiły na pełnomocniku wrażenie, że są oni chętni do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Polską, pod warunkiem że Polska uzna kwestię wileńską za otwartą oraz „pogłoski o radykalnej zmianie w stosunkach polsko-niemieckich przyczynią się do utrwalenia pomysłu o potrzebie porozumienia z Polakami”<sup>55</sup>.

Nieporozumienia między prezydentem Smetoną a Voldemarasem, które narażały stopniowo, ale systematycznie, do 1929 r. przestały być tylko plotkami. Korpus dyplomatyczny w Kownie posiadał dość pełne informacje o stosunkach obu polityków. Brak jakiegokolwiek znaczącego sukcesu gabinetu Voldemarasa przyczynił się do rosnącego niezadowolenia w jego własnej partii. O tym, że wewnętrzna sytuacja polityczna na Litwie była skomplikowana, świadczył fakt zamachu na szefa rządu 6 maja 1929 r.<sup>56</sup> Odmowę Litwinowa „aby zajrzeć do Kowna”<sup>57</sup>, chociaż litewski ambasador Baltrušaitis powiadomił Kowno, że została podjęta pozytywna decyzja

<sup>52</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/36/9/7–8, Wyciąg z protokołu nr 23 z posiedzenia zarządu NKID, 6.03.1929.

<sup>53</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/35/3/30, B.S. Stomoniakow do W.A. Antonowa-Owsiejnki, 6.03.1929.

<sup>54</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/35/33, B.S. Stomoniakow do W.A. Antonowa-Owsiejnki, 13.03.1929.

<sup>55</sup> *Ibidem*, sygn. 0151/17/34/1/149, 153, W.A. Antonow-Owsiejnko do B.S. Stomoniakowa, 11, 25.11.1929.

<sup>56</sup> Próba zamachu miała miejsce w drodze do teatru w Kownie. Adiutant Voldemarasa został zamordowany, a siostrzeniec premiera poważnie ucierpiał. Oskarżenie wysunięto przeciwko przedstawicielowi lewicowego ruchu studenckiego Auszrinankaj, zakazanego w 1926 r.

<sup>57</sup> O możliwej wizycie Litwinowa w drodze z Genewy do Kowna zaczęto mówić niemal od początku kwietnia 1929 r. Jako przyczynę odmowy wymieniono skrajne zmęczenie Litwinowa.

w sprawie wizyty, tłumaczył właśnie fakt, że wynik politycznej kariery Voldemarasa stawał się coraz bardziej oczywisty, a stosunek kierownictwa politycznego ZSRR do tego polityka był już wyjątkowo negatywny. Politbiuro nie wyraziło zgody na wjazd Litwinowa do Kowna. Antonow-Owsiejenko, zdając sobie z tego sprawę, nawet nie nalegał na to, żeby Stomoniakow obowiązkowo zatrzymał się w Kownie po drodze na wakacje („może być – obiecać Litwinom”)<sup>58</sup>. 19 września prezydent Smetona zwolnił Voldemarasa i powołał na jego stanowisko swojego zięcia Juozasa Tūbelisa, wzmacniając tym samym swoją pozycję.

## Augustinas Voldemaras and Soviet-Lithuanian Relations between 1926 and 1929

### Abstract

The article analyses the nuances of the changes in Soviet-Lithuanian relations after the coup in Lithuania in December 1926. The coming to power of the leaders of the Union of Lithuanian Nationalists (*Tautininkas*) initially resulted in a situation of uncertainty in bilateral relations. Moscow was very concerned about Augustinas Voldemaras' attempt to exacerbate the Polish-Soviet conflict to settle the Vilnius problem in Lithuania's favour. The Soviets feared that Voldemaras could provoke an armed conflict with Poland and that the Soviet Union would inevitably be drawn into this battle.

### А. Вольдемарас и советско-литовские отношения в 1926–1929 гг.

#### Аннотация

В статье анализируются нюансы изменений в советско-литовских отношениях после государственного переворота в Литве в декабре 1926 г. Приход к власти лидеров Союза литовских националистов (таутининков) изначально способствовал возникновению ситуации неопределенности в двусторонних отношениях. В Москве были крайне озабочены стремлением Вольдемараса добиться обострения польско-советских противоречий с целью выгодного для Литвы решения проблемы Вильнюса. Советская сторона испытывала опасения, что Вольдемарас способен спровоцировать вооруженный конфликт с Польшей и что в этот конфликт неизбежно окажется втянут Советский Союз.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie

<sup>58</sup> AWP RF, sygn. 09/4/37/28/105, W.A. Antonow-Owsiejenko, 1.05.1929.

## Opracowania

- Bitautas A., *Augustino Voldemaro vyriausybės ministrų personalijos (1926 m. Gruodis – 1929 m. rugsėjis)*, „Istorija” (2013), nr 1, s. 4–19.
- Eidintas A., *Antanas Smetona and his Lithuania. From the National Liberation Movement to an Authoritarian Regime (1893–1940)*, Leiden 2015.
- Gaigalaitė A., *Dėl 1926 m. gruodžio 17 d. valstybės perversmo vertinimo lietuvių sovietinėje istoriografijoje*, [https://www.vdu.lt/cris/bitstream/20.500.12259/104438/1/ISSN2029-7181\\_2008\\_V\\_71.PG\\_22-29.pdf](https://www.vdu.lt/cris/bitstream/20.500.12259/104438/1/ISSN2029-7181_2008_V_71.PG_22-29.pdf) (dostęp: 20.12.2020).
- Kasparavičius A., *The political projections of the Great Powers with respect to Eastern Europe, 1925–1926*, „Lithuanian Historical Studies” 1 (1996), s. 163–175.
- Kasparavičius A., *Views of Western countries on the 1926 coup d'état in Lithuania*, „Lithuanian Historical Studies” 12 (2007), s. 113–140.
- Lopata R., *Die Entstehung des autoritären Regimes in Litauen 1926. Voraussetzungen, Legitimierung, Konzeption*, w: *Autoritäre Regime in Ostmittel- und Südosteuropa 1919–1944*, Hrsg. E. Oberländer, München 2001, s. 95–141.
- Костяшев Ю.В., «Польский вопрос» в советско-германских отношениях второй половины 1920-х годов (по материалам консульства в Кёнигсберге), „Балтийский регион” (2013), № 3 (17), с. 135–145.
- Политбюро ЦК РКП(б) – ВКП(б) и Европа. Решения «Особой папки». 1923–1939, Москва 2001.
- Рупасов А.И., *Гарантии. Безопасность. Нейтралитет. СССР и государства-лимитрофы в 1920-х – начале 1930-х гг.*, Санкт-Петербург 2008.

**Aleksandr I. Rupasow**, dr nauk historycznych, pracownik naukowy Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk, redaktor naczelny „Petersburskiego Dziennika Historycznego”, członek korespondent Fińskiego Towarzystwa Historycznego (Suomen Historiallinen Seura). Zainteresowania badawcze obejmują stosunki międzynarodowe w regionie skandynawsko-bałtyckim (lata 1920–1960), handel międzynarodowy, gospodarkę radziecką (lata 1920–1930) (rupasov\_ai@mail.ru).

**Aleksandr I. Rupasow**, PhD in History, leading researcher at the Saint-Petersburg Institute of History of the Russian Academy of Sciences, editor-in-chief of the *Petersburg Historical Journal*, correspondent member of the Finnish Historical Society (Suomen Historiallinen Seura). Research interests include international relations in the Scandinavian-Baltic region (1920s–1960s), international trade, the Soviet economy (1920s–1930s) (rupasov\_ai@mail.ru).